



Sygn. akt II CK 626/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Antoni Górski

SSA Andrzej Struzik (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa "A(...)" Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko G. L., W. L., A. L. i M. L.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 kwietnia 2005 r., kasacji
pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 26 maja 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2003 r. Sąd Okręgowy w G. utrzymał w mocy nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym zobowiązujący pozwanych G. L., W. L., A. L. i M. L. do solidarnej zapłaty na rzecz powoda „I(...)" Sp. z o.o. w G. (obecnie „A(...)" Sp. z o.o. w G.) kwoty 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2002 r. oraz kosztami postępowania. Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, iż strona powodowa zawarła z pozwaną G. L. umowę, stosownie do której zobowiązała się do sprzedaży piskląt gęsi jednodniowych w ilości 70.000 sztuk w okresie od marca do

czerwca 2002 r., przy czym, z uwagi na zmienność cen w trakcie sezonu nie wskazano w umowie konkretnej ceny a jedynie zawarto stwierdzenie, że kupujący udziela sprzedawcy 2,5% rabatu od obowiązującej ceny, zaś cenę uzgadniano przed każdą dostawą telefonicznie. Na wypadek niewywiązania się stron z umowy zastrzeżono karę umowną w wysokości wartości niedostarczonych lub nieodebranych piskląt. Strona powodowa zobowiązała się dokonać przedpłaty 150.000 zł na poczet ceny, zaś zabezpieczeniem miał być weksel in blanco podpisany przez wszystkich pozwanych. Kilka dni po zawarciu umowy pozwani podpisali deklarację wekslową upoważniającą powodową spółkę do wypełnienia weksla na sumę równą istniejącemu zobowiązaniu wynikającemu z umowy do kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami oraz karami umownymi. Powódka nie dostarczyła umówionej ilości piskląt, co spowodowało wezwanie jej do zapłaty kar umownych w wysokości 227.013 zł a następnie wypełnienie weksla na kwotę 150.000 zł.

Sąd I instancji pominął zarzut nieważności umowy sprzedaży motywowany niezgodnieniem w umowie ceny uznając go za spóźniony, przyjął też, iż pozwani nie wykazali by weksel został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem, pomimo że na nich spoczywał ciężar dowodu tej okoliczności. Odnośnie zarzutu potrącenia Sąd Okręgowy wskazał, iż wbrew art. 493 § 3 k.p.c. wierzytelność zgłoszona do potrącenia nie została udowodniona dokumentami wskazanymi w art. 485 k.p.c.

Po rozpoznaniu apelacji, którą pozwani zaskarżyli ten wyrok w całości, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 maja 2004 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił nakaz zapłaty co do kwoty 60.194 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2002 r. oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i co do tej kwoty z odsetkami oddalił powództwo znosząc wzajemnie koszty procesu, natomiast w pozostałej części apelację oddalił wydając stosowne orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne Sądu I instancji za własne wskazując, że niewykonanie zobowiązania przez pozwaną nie było wynikiem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi, albowiem, pomimo niedostarczenia pozwanej G. L. jaj gęsich przez jednego z dostawców z uwagi na zatrucie stada, pozwana mogła zakupić jaja z innych źródeł. Za niezasadny uznał zarzut apelacji dotyczący nieprawidłowego wypełnienia weksla, wskazując że w deklaracji wekslowej rozszerzono zakres zabezpieczenia wynikający z umowy o kary umowne, a w konsekwencji nieistotnym jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. odnośnie rozkładu ciężaru dowodu w zakresie wypełnienia weksla niezgodnie z

porozumieniem. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 65 k.c. Sąd II instancji uznał, że postanowienia deklaracji wekslowej były dostatecznie jasne i brak podstaw do wykładni zawartych w niej oświadczeń woli w sposób sprzeczny z jej literalnym brzmieniem w tym kierunku, że stosownie do woli pozwanych weksel nie służył zabezpieczeniu kar umownych. Zarzut naruszenia art. 227 i art. 232 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii instytutu naukowego na okoliczność kształtowania się popytu i podaży na jaja gęsie Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny przyjmując, że wniosek dowodowy był spóźniony, skoro nie został zgłoszony w pismach pozwanych zawierających zarzuty, natomiast pogląd Sądu I instancji, iż zarzut nieważności umowy był spóźniony (art. 493 § 1 i art. 495 § 3 k.p.c.), ocenił jako nietrafny, gdyż był on zgłaszany już w pismach pozwanych zawierających zarzuty od nakazu zapłaty, jakkolwiek później dopiero został rozwinięty. Sąd II instancji wskazał jednak, iż, jakkolwiek zgodnie z art. 535 k.c., koniecznym elementem umowy sprzedaży jest cena, to można ją określić przez wskazanie podstaw do jej ustalenia (art. 536 § 1 k.c.). Strony umowy wskazały, że ustalają „cenę obowiązującą”, a więc cenę rynkową, co miało uzasadnienie w krótkim sezonie sprzedaży piskląt i często zmieniających się cenach. W konsekwencji nie doszło do naruszenia art. 58 § 1 k.c. oraz art. 535 k.c.

Oдноśnie zarzutu naruszenia art. 484 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny, podzielił pogląd wyrażony w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r. (błędnie wskazując jej datę 11 kwietnia 2003 r.) sygn. III CZP 61/03 (opublikowanej w OSNC 2004/5/69), iż kara umowna należy się bez względu na okoliczność, czy wierzyciel poniósł szkodę. Sąd Apelacyjny przyjął natomiast, że skarżący trafnie zarzucili naruszenie art. 484 § 2 k.c., gdyż zastrzeżona kara umowna jest w istocie rażąco wygórowana. Kara umowna nie jest odszkodowaniem, tylko je zastępuje, a w konsekwencji dłużnik nie może żądać miarkowania kary umownej tak, by pokrywała ona jedynie wysokość szkody poniesionej przez kontrahenta. Z drugiej jednak strony kara umowna nie może pozostawać w jaskrawej dysproporcji do poniesionej szkody, gdyż w przeciwnym wypadku straciłaby charakter surogatu odszkodowania. Skoro szkoda powodowej spółki to w przybliżeniu utracony zysk, a kara umowna odpowiada pełnej wysokości niespełnionego świadczenia, to musi zostać uznana za rażąco wygórowaną. W konsekwencji Sąd II instancji uznał, że powinna ona ulec obniżeniu o połowę, to jest do kwoty 113.506 zł. Dalsze obniżenie kary umownej, o kwotę 23.700 zł, Sąd Apelacyjny uzasadnił nieuiszczeniem przez stronę powodową całości umówionej przedpłaty uznając, iż karę umowną należy obniżyć o taką część wartości zobowiązania

powódki, jaką stanowiła nieuiszczona część przedpłaty. Sąd II instancji nie uznał natomiast za zasadny zarzutu naruszenia art. 362 k.c. nie dzieląc poglądu, że podstawę obniżenia kary umownej może stanowić ten przepis i wskazując na niezależność kary umownej od wysokości szkody poniesionej przez wierzyciela oraz elastyczność kryteriów miarkowania kary umownej wynikających z art. 484 § 2 k.c.

Zarzut naruszenia art. 493 § 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał za chybiony i wskazał przy tym, iż nie został on w żaden sposób rozwinięty.

Kasację od powyższego wyroku w części oddalającej apelację wnieśli pozwani. Skarżący zarzucili naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnym i sprzecznym z materiałem dowodowym ustaleniu, że zgodnie z postanowieniami umowy sprzedaż piskląt miała następować za cenę obowiązującą a więc ceną rynkową. Pozwani zarzucili także naruszenie art. 382 k.p.c. poprzez nierozpoznanie zarzutu apelacji dotyczącego wypełnienia weksla in blanco niezgodnie z deklaracją wekslową w części dotyczącej nieudowodnienia wysokości kary umownej wobec nie określenia jej w umowie kwotowo oraz poprzez nieuwzględnienie zarzutu apelacji dotyczącego obrazu art. 65 § 1 i 2 k.c. i błędne przyjęcie rozszerzenia w deklaracji wekslowej zakresu zabezpieczenia. Nadto w kasacji zarzucono naruszenia przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. W szczególności zarzucono naruszenie art. 536 § 1 k.c. przez błędne zastosowanie tego przepisu i uznanie, iż określenie w umowie ceny jako obowiązującej daje wystarczającą podstawę do jej ustalenia w przyszłości, naruszenie art. 58 § 1 k.c. i art. 535 k.c. przez ich niezastosowanie i w konsekwencji brak uznania, że umowa jest nieważna, a co najmniej nie stanowi umowy sprzedaży z uwagi na nieokreślenie przez strony ceny oraz naruszenie art. 484 § 2 k.c. przez błędną wykładnię tego przepisu polegającą na pominięciu wysokości poniesionej przez powódkę szkody przy ustaleniu, że zastrzeżona kara umowna jest rażąco wygórowana i zmniejszeniu należnej kary umownej. W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu za obie instancje wraz z kosztami postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznając kasację zwrócić uwagę należy, iż stosownie do art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Z 2005 r. Nr 13, poz. 98) do jej

rozpoznania stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego obowiązujące przed dniem 6 lutego 2005 r.

Kasacja pozwanych jest bezzasadna.

Rozważając zasadność oparcia kasacji na podstawie z art. 393¹ pkt 2 k.p.c., a to na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., trzeba stwierdzić, iż dokonana przez Sąd II instancji ocena dowodów dotyczących ustalenia, że pod użytym w pisemnej umowie pojęciem „cena obowiązująca” strony rozumiały cenę rynkową jest logiczna, zasadnie odwołuje się do okoliczności sprawy, a w szczególności zmienności cen na rynku w trakcie sezonu, która uniemożliwia kwotowe określenie ceny uprzednio, natomiast przedstawione w uzasadnieniu tej podstawy kasacyjnej wywody odwołują się do wyrwanych z kontekstu fragmentów zeznań przesłuchanego za powodową Spółkę Prezesa jej Zarządu. Skarżący pomija fragmenty tych zeznań opisujące sposób ustalania ceny dalszej odsprzedaży piskłat przez powoda, który niewątpliwie stanowi badanie ceny rynkowej, a tak właśnie ustalona cena określona została przez strony jako „cena obowiązująca”, którą, po jej pomniejszeniu o 2,5 procent, otrzymywała pozwana G. L. W oparciu o treść tych zeznań oczywiście trafnie Sąd Apelacyjny przyjmuje, że strony uzgodniły, iż sprzedaż piskłat będzie następowała za cenę rynkową, zaś telefoniczne uzgodnienia ceny przed dostawą poszczególnych partii piskłat traktować należy jako uzgodnienia dotyczące wysokości aktualnej ceny rynkowej.

Nietrafny jest także zgłoszony w ramach tej samej podstawy kasacji zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w niepublikowanym uzasadnieniu wyroku z dnia 22 grudnia 2004 r. sygn. akt V CK 291/04, dla przyjęcia, że doszło do naruszenia przepisu art. 382 k.p.c., niezbędne jest wskazanie, że sąd drugiej instancji orzekł z pominięciem konkretnie wskazanego materiału zebranego przed sądami obu instancji, a jego pominięcie, jako podstawy orzekania, mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Kasacja nie podnosi tego rodzaju zarzutów, a uchybienia, jakie przypisuje Sądowi Apelacyjnemu, nawet gdyby istotnie miały miejsce, naruszenia art. 382 k.p.c. stanowić nie mogą.

Ustosunkowując się do powołanych w ramach podstawy kasacyjnej z art. 393¹ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzutów naruszenia art. 536 § 1 k.c. oraz art. 58 § 1 k.c. i art. 535 k.c. Sąd Najwyższy zauważa, iż uzasadnienie tego zarzutu w znacznej części opiera się na zakwestionowaniu powołanych wyżej ustaleń faktycznych dotyczących treści woli stron co do ustalenia ceny. Takie zarzuty nie mogą być rozważane w ramach podstawy kasacji jaką jest naruszenie prawa materialnego, albowiem sąd stosuje prawo

materialne wtedy, gdy poprawne ustalenia faktyczne pozwalają stwierdzić, iż spełniona jest hipoteza określonej normy prawnej, wobec czego sięga do jej dyspozycji. Zakwestionowanie w kasacji ustaleń faktycznych możliwe jest tylko przez podniesienie zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, których naruszenie spowodowało błąd w tych ustaleniach, a zatem w ramach drugiej podstawy kasacyjnej. Te zarzuty były przedmiotem rozważań przedstawionych powyżej.

Mając powyższe na uwadze, uzasadnienie zarzutu naruszenia przepisu art. 536 § 1 k.c. w istocie sprowadza się do stwierdzenia skarżących, że przepis ten ma zastosowanie, gdy strony wskażą parametry ustalenia ceny, które pozwolą na jej ustalenie przy pominięciu warunków rynkowych, a nadto że nie można w umowie sprzedaży oznaczyć ceny jedynie jako rynkowej, gdy nie ma w odniesieniu do danego towaru ogólnych cen hurtowych, ale są one indywidualne dla regionu i określonego czasu. Tak sformułowane uzasadnienie podstawy kasacyjnej pozostaje w ścisłym związku z przedstawionym jako okoliczność uzasadniająca jej rozpoznanie zagadnieniem czy przy sprzedaży towaru, który nie ma jednoznacznie ustalonej ceny rynkowej, wystarczające jest zawarcie w umowie sprzedaży postanowień wskazujących, iż ceną sprzedaży jest cena rynkowa. Powołanie w uzasadnieniu podstaw kasacji przepisu art. 526 § 2 k.c. jest najprawdopodobniej wynikiem omyłki jej autora. Przepis taki nigdy nie istniał, a obowiązujący w dacie zawierania umowy przez strony niniejszego procesu art. 526 k.c., którego odpowiednikiem jest obecnie art. 55⁴ k.c., nie dzielił się na paragrafy i dotyczył innych zagadnień. Z treści wyводу domyślać się można, iż autorowi kasacji w istocie chodziło o przepis art. 536 § 2 k.c.

Przepis art. 536 § 1 k.c. zezwala stronom na określenie ceny sprzedaży przez wskazanie podstaw do jej ustalenia, przy czym nie limituje elementów mogących stanowić podstawę ustalenia ceny. Odwołanie się do ceny rynkowej stanowi wskazanie podstaw ustalenia ceny sprzedaży, z tym że powinno zawierać dodatkowe oznaczenia co do czasu i miejsca, a to wobec wahań cen rynkowych i ich zróżnicowania na rynkach lokalnych. Brak tego rodzaju dodatkowych oznaczeń nie prowadzi jednak do wniosku, że strony nie wskazały podstaw do ustalenia ceny, ale rodzi konieczność sięgnięcia do reguły interpretacyjnej zawartej w art. 536 § 2 k.c., która, w razie wątpliwości, nakazuje przyjąć cenę z miejsca i czasu, w którym rzecz zgodnie z umową ma być kupującemu wydana. Takie też stanowisko zostało zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 1998 r. sygn. akt I CKN 842/97 (publikowanym w OSNC 1999/5/91). Podnoszona w kasacji wątpliwość, czy w sytuacji, gdy ceny sprzedaży nie są notowane

na giełdzie i nie ma ogólnych cen hurtowych, ale są one zróżnicowane indywidualnie dla regionu i określonego czasu, dopuszczalne jest określenie ceny przez odwołanie się w umowie sprzedaży do cen rynkowych, wskazuje na niezrozumienie pojęcia ceny rynkowej i istoty działania rynku. Cena rynkowa nie jest ceną ogólnie wyznaczaną, ale kształtowaną przez rynek stosownie do praw ekonomii. Stąd oczywistym jest, że w warunkach gospodarki rynkowej ceny te będą zróżnicowane zależnie od czasu i miejsca i to nawet w odniesieniu do towarów objętych obrotem giełdowym. Cena rynkowa jest w istocie ceną przyjętą w stosunkach danego rodzaju w określonym czasie i miejscu, a jeżeli strony tego czasu i miejsca nie określiły, zawarta w art. 536 § 2 reguła interpretacyjna wyjaśnia, jaką cenę należy stosować. W obrocie profesjonalnym za oczywiste uznać należy, że odwołanie się do cen rynkowych jest wskazaniem podstaw ustalenia ceny w rozumieniu art. 536 § 1 k.c. W konsekwencji powyższych wywodów nie można przyjąć za zasadny zarzutu naruszenia powołanego przepisu. Bezzasadność tego zarzutu przesądza, iż strony określiły cenę w sposób prawem wymagany, a zatem nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 535 k.c., tym samym brak było podstaw do zastosowania przez Sąd art. 58 § 1 k.c.

Podnoszony w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.p.c. wskazuje na błędną wykładnię tego przepisu polegającą na pominięciu wysokości poniesionej przez powódkę szkody przy ustaleniu, że zastrzeżona kara umowna jest rażąco wygórowana. W szczególności, uzasadniając ten zarzut, pozwani powołują się na stanowisko komentatorów kodeksu cywilnego, iż kara umowna jest rażąco wygórowana wówczas, kiedy istnieje rażąca dysproporcja między szkodą poniesioną przez wierzyciela a wysokością należnej kary, a w konsekwencji wywodzą, że skoro szkoda powodowej Spółki wynosi 2.5 % ceny niedostarczonych piskląt, to kara umowna nie powinna przekraczać tak określonej kwoty. Odnosząc się do tego zarzutu przede wszystkim zauważyć należy, iż Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swego wyroku nie pomija wysokości szkody. W swych wywodach jednoznacznie wskazuje, że kara umowna nie jest odszkodowaniem, tylko je zastępuje, a w konsekwencji wysokość kary umownej nie musi pokrywać się z wysokością szkody i strona nie może w ramach tzw. miarkowania żądać takiej redukcji kary umownej, by pokrywała ona jedynie wysokość szkody poniesionej przez kontrahenta. Z drugiej strony Sąd Apelacyjny zauważa, że kara umowna nie może w jaskrawej dysproporcji odbiegać od wysokości poniesionej szkody, gdyż w takiej sytuacji traciłaby charakter surogatu odszkodowania. Te właśnie argumenty prowadzą Sąd Apelacyjny do wniosku, że kara umowna w wysokości pełnej

wartości niespełnionego świadczenia jest rażąco wygórowana i powinna być zmniejszona o połowę. Nieprawdziwy jest zatem zarzut kasacji, jakoby kwestia wysokości szkody przy miarkowaniu kary umownej została pominięta, a w istocie zagadnienie wymagające rozważenia dotyczy oceny, czy wysokość szkody w dostatecznym stopniu została uwzględniona.

Odnosząc się do zagadnienia miarkowania kary umownej doktryna wskazuje na kilka kryteriów, a to: bezwzględną wysokość kary umownej, stosunek wysokości kary umownej do wartości interesu wierzyciela, stosunek między wysokością kary umownej a szkodą poniesioną przez wierzyciela, stosunek wysokości kary umownej do wysokości odszkodowania, które należałoby się wierzycielowi na zasadach ogólnych, przy czym za najistotniejsze w praktyce uznaje ostatnie z wyżej wymienionych kryteriów. Na wysokość należnego wierzycielowi odszkodowania, jako istotne kryterium miarkowania kary umownej, wskazywał także Sąd Najwyższy w niepublikowanym wyroku z dnia 13 czerwca 2003 r. sygn. akt III CKN 50/01, a na wysokość nakładów niezbędnych do usunięcia szkody w niepublikowanym wyroku z dnia 19 lutego 1969 r. sygn. akt I CR 580/69. W uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r. sygn. akt III CZP 61/03 (opublikowanej w OSNC 2004/5/69), odrywającej obowiązek zapłaty kary umownej od istnienia szkody, wskazano, że brak szkody lub jej nieznaczna wysokość może stanowić kryterium redukowania kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c., a wcześniej analogiczny pogląd wyrażono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1970 r. sygn. akt II CR 167/70 (opublikowanym w OSNC 1970/11/214). Jakkolwiek zatem wysokość szkody, czy też należnego wierzycielowi odszkodowania stanowi istotne kryterium redukcji kary umownej, to nieuzasadnionym byłoby stwierdzenie, że miarkowanie kary umownej powinno doprowadzić ją do wysokości odpowiadającej wysokości szkody. Tego rodzaju pogląd prowadziłby bowiem do wniosku, iż kara umowna pełni w obrocie wyłącznie funkcję kompensacyjną, podczas gdy funkcje stymulacyjna i represyjna są nie mniej istotne. Na istotność tych funkcji kary umownej wskazuje zarówno doktryna, jak i Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej wyżej uchwały siedmiu sędziów. Mając te funkcje na uwadze nie można uznać za rażąco wygórowaną kary umownej w wysokości, która wynika z potrzeby skłonienia dłużnika do właściwego wykonania zobowiązania lub też ze znacznego ryzyka, jakie przyjął na siebie wierzyciel zawierając umowę.

Sąd Apelacyjny, miarkując wysokość kary umownej, wskazał, że kara ta pełni funkcję surogatu odszkodowania. Odnoszone do kary umownej określenie „surogat

odszkodowania” należy jednak rozumieć w ten sposób, iż kara umowna ma kompensować wszystkie negatywne dla wierzyciela konsekwencje wynikające ze stanu naruszenia zobowiązania. Mając to na uwadze w realiach rozpoznawanej sprawy wskazać należy, iż poza łatwo wyliczalną szkodą powoda odpowiadającą utraconej marży handlowej, negatywne konsekwencje mogą dotyczyć także utraty zaufania kontrahentów w związku z niewywiązaniem się ze zobowiązań, a w konsekwencji utraty pozycji na rynku. Takie okoliczności również prowadzą do powstania u wierzyciela szkody majątkowej, jednak szkoda ta jest trudna do udowodnienia, a w konsekwencji zastrzeżenie kary umownej mającej kompensować negatywne skutki takich zdarzeń, zwalniając wierzyciela od konieczności wykazywania istnienia i wysokości szkody, jest jak najbardziej zasadne i zgodne z istotą tej instytucji prawnej.

Konsekwencją powyższych wywodów jest przyjęcie, iż redukcja kary umownej dokonana przez Sąd Apelacyjny jest dostateczna i właściwie uwzględnia funkcje tej kary, a podnoszony zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. nie trafny.

Z powyższych przyczyn kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i na podstawie art. 393¹² k.p.c. podlega oddaleniu.